

Leśkiewiczowa, Z.

"Dzieje chłopów w Polsce", Stanisław Śreniowski, Łódź 1947 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 37, 444-446

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

żącego użytku kancelarii. Ze względu na przekazanie pierwszych ksiąg ML w odpisach, metoda B. odbiega w rekonstrukcji pierwotnego układu od wzoru A. Wolffa w jego pracy o MPM (1929). Zamiast badania poszytów-składek należało poprzestać na ustaleniu porządku chronologicznego i rzeczowego zapisów. Osiągnięte tą drogą wyniki usuwają przeto niekiedy wątpliwości. Oto poza pięcioma seriami ksiąg B. był zmuszony utworzyć jeszcze dwie grupy rzeczowe, w których umieścił „osobne obszerne dokumenty nie należące do żadnej księgi“ i „dokumenty nie należące do pierwotnego składu ksiąg albo wypadłe przy przepisywaniu Metryki“, czyli obie grupy noszą charakter wariów, które nie zmieściły się w rozpoznanych seriach.

B. wyodrębnią w zbadanym przez siebie zespole następujące serie: I A księgi danin i spraw sądowych 1440—1506 r. z dodatkiem w pierwszej księdze Kazimierzowej nadań Zygmunta Kiejstutowicza; I B księgi osobne danin, cz. nadań 1506—1523; II księgi osobne spraw sądowych 1506—1522; III księgi arend 1486—1511 ze znacznymi lukami; IV księgi odpraw, czyli asygnat skarbowych 1486—1510, wraz z księgą wypłat Tatarom; V księgi poselstw 1440—1530. Ta rozwinięta organizacja kancelaryjna zasługuje na zbadanie jej pochodzenia, poprzedzone takim studium MK, jakie dał B. w zakresie ML. Nasuwają się analogie rzeczowe i co do czasu wyodrębniania się tych działów z pierwotnie jedynej, jak przypuszczamy, serii wpisów kancelaryjnych. W MK znamy także poza serią główną: Libri Legationum, Libri Decretorum (niestety zniszczone w 1944 r.), są też ślady Libri Quittanciarum.

Praca B. jest przykładem rzetelnej pracy źródłoznawczej, a jeśli nie zadowala naszej ciekawości co do powstania ML, a także co do dalszych po 1522 r. jej dziejów, to należy wyrazić nadzieję, że niedługo ujrzymy przynajmniej część drugą, omawiającą skład ksiąg metrycznych w XVI w. Natomiast genezy ML nie da się dostatecznie zbadać bez równoległych studiów nad najstarszą MK.

Czytelnik polski z lektury B. dowiaduje się o interesującym dorobku nauki radzieckiej w zakresie źródłoznawstwa, niedostępnym w latach przedwojennych, a obecnie również niestety niełatwym do uzupełnienia w naszych bibliotekach. I tak w 1926 r. ukazała się o ML praca białoruska A. N. Jassinskiego, Sproba krytycznaha vyvucenjnja knihi danin vjalikaha knjazja Kazimira. Hist.-arch. zbornik t. II, Mensk 1926, s. 155—205, a w czasie wojny — podstawowe podręczniki M. N. Tichomirowa Istożnikowedenje istorii SSSR s drevnejšich vremen do konca XVIII v., Moskwa 1940, oraz I. L. Majakowskiego, Očerki po istorii archivnogo deła w SSSR, cz. I. Moskwa 1941.

A. Gięsztor

Śreniowski Stanisław. Dzieje chłopów w Polsce. Szkic o ustroju społecznym. Prace Polskiego Instytutu Socjologicznego. Studium Problemów Chłopskich i Robotniczych. t II, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“ 1947 str. 156.

Według słów autora „Dzieje chłopów w Polsce“ mają mieć charakter podręcznika przeznaczanego nie tylko dla specjalistów lecz i dla szerszego grona czytelników — młodzieży i chłopów. Charakter wydawnictwa tłumaczy brak aparatu naukowego. Brak ten jest tym dotkliwszy, że autor opierał się nie tylko na opracowaniach, ale również i na samodzielnych poszukiwaniach źródłowych. Doprowadziły go one do sformułowania nowych zupełnie poglądów na cały szereg zagadnień z dziejów społ.-gospodarczych i politycznych Polski. Nie wiadomo niestety jaką drogą prof. Śreniowski do tych rezultatów dochodzi. Jednak nawet w tego typu pracy nie jest słuszne podawanie własnych hipotez, odrębnych od dotychczasowych poglądów, jako pewników niewymagających odrębnego uzasadnienia. Nie wiadomo bowiem czy wytrzymają one „ogień krytyki“, a mogą wywołać szerzenie się mylnych poglądów.

Praca wprowadza podział historii chłopów na nast. okresy:

Wstępny. Od czasów najdawniejszych do X wieku — okres przed powstaniem warstwy chłopskiej.

Pierwszy. od X do XVI wieku, okres tworzenia się ustroju państwa szlacheckiego w ogóle, okres tworzenia się stanu chłopskiego i kształtowania się niewoli chłopskiej jako podstawowej instytucji tego ustroju.

Drugi. Od XVI do XVIII wieku — okres pełnej niewoli chłopskiej.

Trzeci. Od XVIII do XX wieku okres rozkładu niewoli chłopskiej.

Wiek XVI, który przynosi szereg konstytucji pogłębiających poddaństwo włościan należałoby raczej włączyć do okresu I-go. Już sposób tego podziału wskazuje, że autor sprowadził dzieje chłopów w Polsce do przedstawienia rozwoju instytucji poddaństwa, które nazywa niewolą. Nie stanowią więc one właściwie historii tej warstwy społecznej na co wskazuje tytuł.

Prof. Sreniowski określa położenie chłopów w Polsce od w. XVI do uwłaszczenia w w. XIX jako niewolę. Używany dotąd w nauce termin poddaństwa uważa autor za fałszywy. Stosowanie jego miało rzekomo służyć „wybielaniu“ przeszłości. Niesłusznie niewolą nazywano wyłącznie stan prawny niewolników w starożytności i przypisywano chrześcijaństwu wyzwolenie z niewolnictwa. Autor uważa, że między położeniem niewolnika z okresu pogaństwa, a chłopą w Polsce nie było istotnych różnic prawnych. „W okresie tym“ — (t. zn. do w. XV), pisze, „zanikła instytucja niewolników pochodząca jeszcze z okresu poprzedniego... W miarę powstawania niewoli chłopskiej zanikali niewolnicy o tyle, że położenie ich przestawało się różnić od położenia ogółu chłopów. Kiedy niewola chłopska była już zupełna, całkowita, niewolnicy zupełnie przestali istnieć. Weszli po prostu do stanu chłopskiego i nie mieli już gorszych praw niż inne grupy chłopskie, ponieważ i one spadły na poziom niewoli“ (str. 74). Niewolą nazywa autor położenie ludności wiejskiej zarówno w XV w., jak i w połowie wieku XIX na ziemiach Królestwa Kongresowego. Nie wiemy na jakiej podstawie naukowej opiera się ten pogląd sprzeczny z wynikami dotychczasowych badań. Autor nie podaje nam analizy stanu prawnego określanego dotąd przez terminy „niewola“ i „poddanie“. Pomija również milczeniem zagadnienie kupna i sprzedaży niewolników, którą to cechę prawną uważano dotąd za istotną różnicę między obu instytucjami. Badając położenie ludności wiejskiej w dawnej Polsce należałoby to właśnie zagadnienie uwzględnić.

Naturalnie, że dwa odrębne pojęcia prawne można określić tym samym terminem, jeśli się to z góry zastrzeże, lecz wątpliwe czy będzie to z pożytkiem dla nauki.

Przy ocenie sytuacji chłopów trzeba nadto wyraźnie podkreślić różnice między istniejącym stanem prawnym, a stanem faktycznym. Brak silnej centralnej władzy państwowej poddawał chłopów „bezwzględnej władzy pana“, jednocześnie jednak słabość organów wykonawczych i panująca anarchia uniemożliwiły bezwzględną realizację uchwał sejmowych, co w praktyce ułatwiało ludności wiejskiej uchylanie się od obowiązujących praw.

Poważne zastrzeżenie budzi też pojęcie „interesu szlacheckiego“ na co zwraca uwagę prof. Chałasiński w swojej przedmowie do pracy prof. Sreniowskiego. Istotnie trudną do utrzymania jest teza jakoby stan szlachecki w świadomym dążeniu do realizowania własnego interesu odpowiednio normował położenie włościan. Wszak sam autor widzi wielką rozbieżność w polityce panów wobec wsi wskazując na toczącą się wśród szlachty walkę o ręce robocze chłopów pańszczyźnianych.

Prof. Sreniowski pisze „że interes chłopski i pański były z natury swej sprzeczne i nie mogły iść w parze“ (str. 114). Czy rzeczywiście nie mogły? Oczynszowanie włościan w Królestwie Polskim uznaje przecież autor za korzystne dla obu warstw społecznych. Trudno się zgodzić na twierdzenie, że celem kolonizacji niemieckiej było zwiększenie ilości rąk roboczych potrzebnych dla folwarku. Folwarki nie były w tym okresie panującą formą gospodarki, nie mogły więc decydować o charakterze działalności w tej dziedzinie. Organizacja wielkiej własności ziemskiej opierała się na drobnych gospodarstwach włościańskich. Kolonizacja zwiększała ilość takich gospodarstw, a tym samym podnosiła dochody pana ziemi: podstawą tych dochodów były daniny a w epoce osadnictwa na prawie niemieckim czynsze.

Nieuzasadnionym wydaje się pogląd, że przyjęcie chrześcijaństwa przez Polskę było zwycięstwem cesarza. Chrześcijańskie Państwo Polskie było przecież czynnikiem hamującym polityczną ekspansję germańską na wschód podczas gdy luźne plemiona pogańskie roli tej odegrać nie mogły.

Bunt Masława nazywa autor „pierwszą i do w. XVII jedyną — na większą skalę zakrojoną walkę zbrojną narodu polskiego przeciwko panom, kościołowi i Niemcom“ (str. 60). Określenie buntu plemiennego jako walki narodowej pomijając brak ściśłości historycznej jest chyba anachronizmem. Anachronizmem również jest żądanie od polskiej literatury XVII w. by domagała się „usunięcia różnic stanowych i podległości chłopskiej“.

Surowa ocena Uniwersału Połanieckiego nie uwzględnia ówczesnej sytuacji politycznej.

Praca prof. Śreniowskiego napisana żywym i barwnym stylem jest ciekawą próbą syntezy historycznej. Poruszone przykładowo problemy sprawiają, że nie wydaje się by mogła z pożytkiem służyć jako podręcznik.

J. Leśkiewiczowa

Wagner Anthony Richard, *Heralds and Heraldry in the Middle Ages. An Inquiry into the Growth of the Armorial Function of Herald.* Oxford University Press 1939, s. X 157.

Zwięzłe studium jednego z dostojników College of Arms, piastującego w nim tradycyjny pseudonim urzędowy Portcullis Pursuivant, nosi cechy sumiennej roboty naukowej, związanej z odnowieniem badań heraldycznych w Europie zachodniej przez M. Prinet we Francji, D. L. Galbreath w Anglii i Szwajcarii, oraz ich następców. Piśmiennictwo polskie na ogół wcześniej i samodzielnie otrząsnęło się z serwitutów snobistycznych i utylityarnych w tym zakresie w porównaniu z produkcją zachodnią. Niewątpliwie też większy jest pożytek naukowy z badania heraldyki polskiej, gdzie recepcja herbów przeszła w ramach ustroju rodowego tworzącego kościec organizacyjny warstwy szlacheckiej. Ustrój ten dopiero w badaniach heraldycznych otrzymuje pełne oświetlenie. Natomiast wartość heraldyki zachodnio-europejskiej wydaje się ograniczona do zagadnień ściśle styloznawczych, sfragistycznych lub historii wojskowości średniowiecznej; mało poszerza ona naszą znajomość struktury społeczeństwa feudalnego, oświetlonej skądinąd w sposób zupełnie dostateczny. Nie zwalnia to jednak nauki polskiej od interesowania się wynikami heraldyki obcej, a to zarówno ze względu na źródło recepcji herbów polskich, jak i dla międzynarodowych stosunków naszego rycerstwa XIV i XV w.

Praca W. zawiera wiadomości ważne z obu punktów widzenia. Zajmuje się głównie sprawą początku i zakresu jurysdykcji heroldów, przynosząc wyniki oparte o materiał źródłowy angielski na ogół zgodne z tym, co na gruncie niemieckim ostatnio stwierdził E. v. Berchem¹⁾. Obie prace, powstałe niezależnie od siebie, stanowią próbę rehabilitacji autorytetu prawnego heroldów, którzy w nowszej literaturze przedmiotu spadli z romantycznej opinii o ich przodującej roli w życiu dworskim wieków średnich do funkcji pierwotnie gońców, wywoływaczy, okolicznościowych poetów, później ogólnie służby turniejowej. Dopiero u schyłku średniowiecza heroldowie obejmują dowodnie jurysdykcję herbową, sięgającą aż nobilitacji. W. wychodzi z zachowanych wizytacji angielskich królów herbowych, noszących oficjalnie miana Clarenceux i Norroy, którzy w latach 1530—1686 co dwadzieścia lat odbywali objazd hrabstw zapowiadany osobnym mandatem królewskim. Sprawdzali wówczas herby szlachty wyższej i niższej, wywody przodków oraz wyrokowali w sprawach spornych. We wcześniejszym okresie heraldycznym w Anglii jurysdykcja herbowa należy do konetabla (Constable) i marszałka (Marshal) składających wspólnie sąd, który rozstrzygał sprawy z powództwa stron i z pozwu królewskiego. Tak dzieje się do pocz. XV w. Udział konetabla, marszałka tłumaczy się ich pierwotnym dowództwem nad rycerstwem. Ok. 1420 r. tworzy się w zasadniczych zarysach kolegium heroldów z królem herbowym o przydomku Garter na czele, które otrzymuje szerokie kompetencje w spraw-

¹⁾ Die Herolde u. ihre Beziehungen zum Wappenwesen. Eine vorläufige Materialsammlung zur Gesch. des Heroldswesens. Berlin 1939.